

Karolina Lanckorońska, *Szkice wspomnień*, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 2005, stron 160 (ISBN 83-88032-98-4).

W Krypcie Zasłużonych w Krakowie na Skałce 4 listopada 2004 roku nastąpiło uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej, ufundowanej przez Polską Akademię Umiejętności, ku czci Karoliny Lanckorońskiej. Aktu poświęcenia dokonał kardynał Franciszek Macharski, ówczesny metropolita krakowski. Od razu należy zaznaczyć, iż chodzi o postać ogromnie zasłużoną dla polskiej kultury narodowej. Warto przypomnieć, że Karolina Lanckorońska (1898-2002) była historykiem sztuki, docentem Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. W czasie II wojny światowej walczyła jako żołnierz w Związku Walki Zbrojnej, później w Armii Krajowej. Angażowała się w działalność Polskiego Czerwonego Krzyża, a następnie Rady Głównej Opiekuńczej. Aresztowana przez Gestapo, została więźniem obozu koncentracyjnego w Ravensbrück. Po wojnie dołączyła do II Korpusu Polskiego dowodzonego przez generała Władysława Andersa i zajęła się kształceniem studentów-żołnierzy na terenie Włoch. Razem z ks. Walerianem Meysztowiczem powołała w dniu 10 listopada 1946 roku Polski Instytut Historyczny. Wielkie zasługi płożyła jako wydawca źródeł do historii Polski. Prowadziła również nieocenioną działalność stypendialną w powołanym przez jej brata Antoniego w roku 1960 Funduszu im. Karola Lanckorońskiego, przekształconym w 1967 roku w Fundację Lanckorońskich z Brzezia. Odziedziczone po ojcu bogate zbiory malarstwa przekazała w roku 1994 na Zamek Królewski w Warszawie oraz na Wawel. Księgozbiór Biblioteki Rozdolskiej i archiwalia przekazała w 1997 roku Polskiej Akademii Umiejętności.

Prezentowana publikacja nosząca tytuł *Szkice wspomnień* nie jest bynajmniej pierwszym przedsięwzięciem tego rodzaju. Staraniem Wydawnictwa „Znak” ukazała się w 2002 roku książka *Wspomnienia wojenne 22 IX 1939 – 5 IV 1945*, w której Lanckorońska opisała te wstrząsające wydarzenia po mistrzowsku. Była zresztą ich naocznym świadkiem i uczestnikiem. Natomiast *Szkice wspomnień*, o których mowa, stanowią zbiór opublikowanych wcześniej na łamach kilku czasopism wspomnień Lanckorońskiej na temat wybitnych postaci XX stulecia. Wiele miejsca zajmują także wspomnienia związane z waż-

nymi wydarzeniami historycznymi. Wyboru owych szkiców wspomnieniowych dokonał Paweł Kądziała.

W sposób niezwykle jasny i bardzo plastycznie przedstawiła galerię postaci związanych z jej rodzinnym domem w Rozdole. Przywołała niektóre osoby z pośród służby całym sercem oddane rodzinie Lanckorońskich. Wśród przyjaciół swojego ojca ukazała sylwetkę jednego z najwybitniejszych malarzy polskich ówczesnej doby - Jacka Malczewskiego, który z czasem spoczął w podziemiach kościoła Na Skalce.

Jako arystokratka, córka Karola, spadkobiercy świetności rodu Lanckorońskich, mogła z bliska spotykać i poznawać wielkie osobistości piastujące najwyższe stanowiska polityczne w okresie istnienia tzw. autonomii galicyjskiej. W omawianym zbiorze wspomnień znajdują się świadectwa o ludziach służących Polsce, zwłaszcza tej jej części, która pozostawała pod zaborem austriackim. Widnieją wspomnienia o Andrzeju Potockim, namiestniku Galicji w latach 1903-1908, o Leonie Pinińskim, również namiestniku w latach 1898-1903, o wpływowym rodzie Badenich, którego przedstawiciel, Kazimierz Badeni, był pierwszym Polakiem, który otrzymał w roku 1895 najwyższe stanowisko w administracji cesarstwa, zostając prezesem Rady Ministrów. Lanckorońska wspomniała również o Róży Potockiej - matce Edwarda Raczyńskiego, prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie. Nie zabrakło wspomnień o cesarzu Franciszku Józefie i okolicznościach jego pogrzebu. To w czasach panowania tego monarchy jej ojciec został obdarzony godnością wielkiego ochmistrza na dworze habsburskim. W swoich wspomnieniach Lanckorońska przywołała postać Władysława Skrzyńskiego - ambasadora II Rzeczypospolitej przy Stolicy Apostolskiej w latach 1924-1937. Bardzo osobisty charakter mają wspomnienia o generale Tadeuszu Borze-Komorowskim i jego żonie Irenie, z którymi współpracowała w szeregach Armii Krajowej podczas okupacji niemieckiej. Pośród tej niezwykle interesującej mozaiki postaci można odnaleźć także szkic o człowieku, który w okresie okupacji hitlerowskiej w Polsce stał się prawdziwym duchowym przywódcą Narodu, mężem opatrnościowym. Mowa oczywiście o księciu kardynale Adamie Stefanie Sapiesze. Ponadto Karolina Lanckorońska, będąc współzałożycielką Polskiego Instytutu Historycznego w Rzymie, przywołała postać ks. Waleriana Meysztowicza - głównego inicjatora i założyciela tego ośrodka kultury polskiej na emigracji.

Poza szkicami na temat wspomnianych wyżej osób, prezentowany zbiór zawiera malownicze relacje Autorki o rodzinnym Rozdole oraz zapiski ilustrujące jej pobyt w Awinionie i w okolicach Asyżu. Przywołuje ona także dwa doniosłe wydarzenia kościelne w Rzymie, które miały miejsce już po II wojnie światowej. Pierwsze z nich to uroczyste objęcie przez kardynała Stefana Wyszyńskiego w dniu 30 maja 1957 roku jego tytularnej bazyliki S. Maria in Trastevere na Zatybrzu. Natomiast drugie wydarzenie to wybór w dniu 21 czerwca 1963 roku kardynała G. Montiniego na papieża, który - jak wiadomo - przybrał imię Pawła VI. W obu przypadkach Autorka wspomina niezwykle entuzjasm

wiernych, jaki towarzyszył tamtym chwilom. W pierwszym przypadku odnotowała między innymi radość Rzymian z polskiego kardynała, który „nikogo się nie boi, nawet Rosjan, którzy go zamknęli.” (s. 128) – jak wyraził się jeden z właścicieli karczmy na Zatybrzu. Przy wyborze Pawła VI wskazała na fakt powszechnej radości na Placu św. Piotra z wyboru kandydata, którego scharakteryzowała w sposób następujący: „osobistość mocna, cnoty kapłańskie doprowadzone do rzadkich a samotnych wyżyn, doświadczenie życiowe ogromne... człowiek straszliwie wymagający, najbardziej od siebie; antybolszewicki równie jak uspołeczniony, obrońca praw robotnika, który sam daje rekolekcje w fabrykach” (s. 133.).

Szkice wspomnień Karoliny Lanckorońskiej to książka znakomicie odświeżająca interesujące osoby, miejsca i wydarzenia. Trzeba podkreślić, iż cenna jest z wielu powodów. Te zwarte relacje ukazują czytelnikowi świat przeszły, z którego można czerpać twórcze inspiracje. Szczególnie pouczające są biografie ludzi. Autorka wspaniale przybliżyła ich niezwykle cnoty osobowe i społeczne: prawdziwe oddanie Narodowi, duch służby, odpowiedzialność za życie swoje i innych, nierzadko prawdziwie głęboka wiara w Boga. Zresztą, sama Lanckorońska, całym sercem oddana służbie Polsce, najpierw w kraju, a następnie przez długie lata na emigracji, może być godnym naśladowania wzorem niejednej z tych cnót. Wydaje się, iż lektura omawianej książki z pewnością zainteresuje i ubogaci tych, którzy pragną poszerzyć swoją wiedzę historyczną, ale chyba jeszcze bardziej tych, którzy chcą poświęcić się służbie drugiemu człowiekowi w wymiarze szeroko rozumianego życia narodowego i kościelnego.

Grzegorz Prus *OSPPE*